

## BŁOGOSŁAWIONY WINCENTY KADŁUBEK PRZYBYWA DO NASZEJ PARAFII

Dnia 24 maja 2018 roku zwróciłem się w uroczystym piśmie do Arcyopata Cystersów Ojca Edwarda Stradomskiego w Jędrzejowie o przekazanie relikwii Błogosławionego Wincentego dla naszej parafii. Otrzymaliśmy zgodę i otrzymaliśmy relikwie. Wprowadzenie relikwii do kościoła odbędzie się **9 października 2018r.**, w liturgiczne wspomnienie błogosławionego na Mszy Świętej o godzinie 19.00 odprawianej w rycie trydenckim. **Najpierw nastąpi wmurowanie cząstek Błogosławionego Wincentego do portatylu.** Portatyl to marmurowa płytką, specjalnie przygotowana i poświęcona z relikwiami świętych, którą wprowadza się w mensę ołtarza, aby na relikwiach odprawiać Mszę Świętą. Następnie przez ks. Dawida Karasia zostanie odprawiona Msza Święta w rycie trydenckim, a **po Mszy nastąpi odsłonięcie przed kościołem tablicy upamiętniającej Żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych płk. Antoniego Szackiego „Bohuna”,** którego to brygada w dniu 5 maja 1945 roku wyzwoliła niemiecki obóz koncentracyjny dla kobiet w Czeskim Holiszowie. Zapraszamy.

Ks. Grzegorz Roszczyk



*Błogosławiony Wincenty Kadłubek urodził się między rokiem 1155 a 1160 w rodzinie rycerskiej w Karwowie koło Opatowa. Kształcił się początkowo w Stopnicy, potem w Krakowie, gdzie uczęszczał do szkoły katedralnej, a następnie w Paryżu lub w Bolonii. Po zakończeniu studiów, dzięki którym należał do elity intelektualnej (stąd pochodzi zwyczaj nazywania go Mistrzem), przyjął święcenia kapłańskie.*

*Związany był z dworem księcia Kazimierza Sprawiedliwego, po którego śmierci został prepozytem kolegiaty sandomierskiej, a w roku 1208 został biskupem krakowskim. Powierzoną mu funkcję sprawował przez 10 lat. W tym czasie wykazywał szczególne zaangażowanie w życie kościoła. Po upływie tego okresu wstąpił do zakonu cystersów w Jędrzejowie, wybierając drogę całkowitego ubóstwa i pokornej służby Bogu.*



*Przebywał tam przez 5 lat, gorliwie spełniając obowiązki zakonne i pisząc „Kronikę Polską”. Zmarł 8 marca 1223 roku w opinii świętości. Do dnia dzisiejszego ukazywany jest w stroju biskupim, z pastorałem i infułą u stóp.*

*Świętość Błogosławionego Wincentego była tak widoczna za jego życia, że zwróciła uwagę współbraci mnicha i pozostała w pamięci wielu ludzi. Z tego powodu, od razu po śmierci Wincentego zaczęto wzywać pomocy w różnych potrzebach duchowych i materialnych. Początkowo otaczano Go wciąż tylko prywatnie, potem jednak kult nabrał publicznego wymiaru. W 1680 rozpoczęto proces beatyfikacyjny zdążający zgodnie z przepisami ustanowionymi przez papieża Urbana VIII do uzyskania zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską istniejącego kultu. Proces ten jednak był przerwany z powodu okoliczności zewnętrznych. Dopiero jego wznowienie po 80 latach dało pozytywny wynik. Dnia 11 lutego 1764 roku Kongregacja Obrzędów zatwierdziła kult Wincentego, a tydzień później decyzję tę potwierdził papież Klemens XIII.*

(Z modlitewnika ZA WSTAWIENICTWEM BŁOGOSŁAWIONEGO WINCENTEGO)



# Brygada Świętokrzyska – Holiszów 1945 r.



Zbliżał się koniec II wojny światowej w Europie. Już tylko kilka dni pozostało do ostatecznej kapitulacji III Rzeszy Niemieckiej. Berlin zdobywały wojska radzieckie, a Adolf Hitler już nie żył. Mimo to Niemcy wciąż praktykowali swe zbrodnicze działania. Niszczono dowody eksterminacji Żydów, zabijano świadków, dokonując w ostatnich dniach wojny kolejnych zbrodni. Nie inaczej miało być również w czeskim Holiszowie. To tam znajdowała się filia obozu we Flossenbürgu, gdzie na śmierć czekało blisko 1000 kobiet. Kiedy nie było już dla nich żadnej nadziei, nagle zdarzył się cud. 5 maja 1945 roku obóz po brawurowej akcji wyzwolili żołnierze Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych.

Przez lata władze komunistyczne próbowały zatrzeć o nich pamięć. Choć byli bohaterami i walczyli o wolną i niepodległą Polskę, w czasach reżimu komunistycznego zostali wyklęci i nie wolno było o nich nawet wspominać. Ich historia to wspaniały epizod polskiej walki o wolność. Dzieje Brygady Świętokrzyskiej to przede wszystkim historia ludzi, którzy nie akceptując narzuconego im siłą ustroju, podjęli nierówną walkę. Posądzeni o współpracę z Niemcami, zwalczani przez komunistów i potępiani w kraju walczyli do końca, wierząc w ideały wolnej Polski. Do dziś jednak o wspaniałej historii żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej wiele ksiązek historycznych milczy. Przemilczany pozostaje także fakt wyzwolenie niemieckiego obozu koncentracyjnego w Holiszowie – najważniejszej w dziejach Brygady akcji, dzięki której uratowano życie prawie 1000 kobiet. W maju 1945 roku w obozie w Holiszowie niedaleko Pilzna przebywały kobiety z podbitych przez III Rzeszę Niemiecką krajów, takich jak: Polska, Francja, Belgia, Holandia czy Jugosławia. Kobiety miały świadomość końca wojny oraz faktu, że Niemcy będą chcieli zlikwidować obóz. Ich życie mógł ocalić tylko cud, który niespodziewanie nastąpił na przełomie kwietnia i maja 1945 roku. Wówczas w rejonie

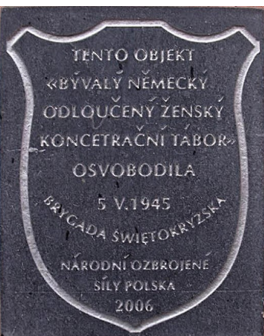


miasteczka Holiszów pojawili się żołnierze Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych. Ich pobyt w Czechach wiązał się z rozkazem dowódcy Narodowych Sił Zbrojnych gen. Zygmunta Broniewskiego ps. „Bogucki”, który nakazał Brygadzie Świętokrzyskiej ewakuację na Zachód. Wypełniając rozkaz dowódcy Brygady Świętokrzyskiej pułkownik Antoni Szacki-Skarbek „Bohun” podjął decyzję o rozpoczęciu ewakuacji w kierunku Czechosłowacji. Tam zamierzał między innymi nawiązać kontakt z wojskami amerykańskimi. Prowadząc aktywne pertraktacje z dowództwem niemieckim, które chciało wykorzystać żołnierzy Brygady do walki partyzanckiej na tyłach posuwającej się Armii Czerwonej, pułkownik Szacki-Skarbek uzyskał zgodę na przemarsz przez terytorium Czechosłowacji. I wówczas zdarzył się nieoczekiwany zbieg okoliczności.

18 kwietnia wywiad Brygady i czeskie podziemie zdobyły w rejonie miasta Tabor informację o planowanej zasadzce SS na żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej. Z kolei trzy dni później Czesi przekazali Brygadzie informację o położeniu wojsk amerykańskich. Pułkownik „Bohun” podjął natychmiastową decyzję o zmianie kierunku przemarszu i skierowaniu oddziału w rejon Vshekary niedaleko Holiszowa. To prawdopodobnie była jedna z najważniejszych decyzji dowódcy Brygady. Nie tylko zmiana zamierzonego kierunku przemarszu uratowała życie jego żołnierzom, ale spowodowała, że na drodze Brygady znajdował się Holiszów. Z Vshekar pułkownik „Bohun” nawiązał łączność z oddziałami amerykańskimi informując ich nie tylko o położeniu wojsk niemieckich, ale także o decyzji zaatakowania obozu koncentracyjnego w Holiszowie. Pomimo sprzeciwu Czechów obawiających się represji ze strony Niemców, 5 maja 1945 roku żołnierze Brygady Świętokrzyskiej uderzyli na obóz w Holiszowie. Dzień później, 6 maja Brygada nawiązała bezpośredni kontakt z armią Generała George'a Pattona, z którą wspólnie zdobyła Hradistowy, biorąc do niewoli sztab niemieckiej XIII Armii, w tym dwóch generałów i kilkudziesięciu oficerów. W specjalnej odezwie do swych żołnierzy pułkownik Antoni Szacki-Skarbek „Bohun” mówił:

*...Dziś sztandary nasze powiewają obok zwycięskich barw amerykańskich, obok proporców wyzwolonego narodu czeskiego. Opatrzność pozwoliła nam raz jeszcze wziąć udział w walce przeciwko odwiecznemu wrogowi i dorzucić swą część do wspólnego wysiłku zjednoczonych narodów.*

Wyzwolenie obozu w Holiszowie do dziś upamiętniane jest w Czechach. Przypomina o tym między innymi pamiątkowa tablica z 2006 roku, będąca podziękowaniem dla żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej za ich poświęcenie i walkę w obronie więzionych kobiet w obozie w Holiszowie.



Niestety w naszym kraju rocznica ta jest całkowicie przemilczana, podobnie jak historia Brygady Świętokrzyskiej, która jest mało znana opinii publicznej w Polsce. Jej dokonania w Polsce, w Czechach oraz walka jaką podjęła

zarówno z Niemcami, jak i Sowiec mogłaby być doskonałym materiałem na scenariusz filmowy. Na swoje miejsce na kartach historii żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej wciąż muszą czekać. Wyklęci przez komunistyczny reżim obawiający się prawdy, potępiani, oskarżani o kolaborację, zostali zapomniani. Jesteśmy winni im pamięć, bo to właśnie dzięki nim, zapomnianym bohaterom zawdzięczamy naszą wolność.